

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

27 WRZEŚNIA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Nowa elektrociepłownia za sześć lat

INWESTYCJA To jedna z najdroższych inwestycji energetycznych w województwie od lat. Zakłady Azotowe „Puławy” podpisały z wykonawcą kontrakt na rozbudowę puławskiej elektrociepłowni

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wśród swoje podpisy na kontrakcie za blisko 1,2 miliarda złotych złożyli przedstawiciele Azotów i wyłonionego w przetargu wykonawcy. Nowy blok energetyczny dla „Puław” wykona konsorcjum firm: Polimex-Mostostal, Polimex Energetyka oraz SBB Energy.

– Celem tej inwestycji jest zapewnienie przedsiębiorstwu ciągłości dostaw energii cieplnej dla instalacji chemicznych oraz zwiększenie produkcji energii elektrycznej do wysokości potrzeb zakładu – tłumaczy Marek Sieprawski, rzecznik ZA „Puławy”.

Nowy blok energetyczny bazujący na węglu zapewni kombinatowi 100 MW energii elektrycznej, a także 300



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

MW ciepła. Jego uruchomienie umożliwi również na wyłączenie dwóch najstarszych i najbardziej wyeksploatowanych kotłów węglowych z lat 60-tych XX wieku. – Pozwoli nam to jednocześnie na spełnienie nowych norm

emisyjnych, które wejdą w życie 16 sierpnia 2021 roku – podkreśla rzecznik.

– To dla nas bardzo ważny moment. Budowa nowego bloku opartego o węgiel kamienny jako paliwo lokalne zapewni bezpieczeństwo

energetyczne spółki w długim horyzoncie czasowym. To także ważna wiadomość dla społeczności lokalnej, wszak Grupa Azoty „Puławy” ogrzewa miasto – ocenia Krzysztof Bednarz, prezes ZA.

Nowy blok energetyczny w Azotów ma zostać ukończony za sześć lat

Inwestor zapewnia, że emisja zanieczyszczeń do atmosfery nie zwiększy się. Przeciwnie, dzięki wyłącze-

niu dwóch najstarszych bloków, zgodnie z przewidywaniami powinna być niższa, niż obecnie. Umożliwić ma to m.in. zamknięty układ chłodzenia, zintegrowana instalacja redukująca tlenki azotu oraz układ odsiarczania spalin.

– Ten projekt gwarantuje mniejszą emisję do środowiska w porównaniu z poprzednim rozwiązaniem, od którego spółka odstąpiła w 2017 roku – podkreśla prezes Bednarz.

Przypomnijmy, że mieszkańcy miasta oraz sami pracownicy puławskich Azotów w sprawie inwestycji są podzieleni. Jedni, jak związkowcy z „Solidarności” i ZZPRC do ostatniej chwili obawiali się, że do umowy nie dojdzie. Inni, jak związek Azoty-Kadra do budowy bloku opartego o węgiel podchodzili sceptycznie nawołując zarząd ZA do przedstawienia ekonomicznych analiz uzasadniających to przedsięwzięcie. Przeciwno kotłowi węglowemu głośno występowali także politycy Platformy Obywatelskiej, środowisko dawnego Komitetu Obrony Demokracji, a także grupa młodzieży uczestniczącej w ostatnim „Strajku Klimatycznym”.

Wyborczy rower miejski

KAMPANIA WYBORCZA W tym tygodniu w Puławach pojawiły się cztery wypożyczalnie rowerów. To inicjatywa sfinansowana częściowo z grantu na projekty społeczne sieci handlowej TESCO. Pomysłodawcą wniosku oraz organizatorem akcji jest Paweł Nakonieczny, polityk Koalicji Obywatelskiej

RADOSŁAW SZCZĘCH

Stacje były montowane od poniedziałku. Pierwsza pojawiła się przy ul. Kujawskiego w pobliżu Galerii Zielonej, a następne przy TESCO, Bricko i na Skwerze Niepodległości. Każda z nich oferuje możliwość wypożyczenia pięciu rowerów, które są zapięte stalową linką z zamkiem na kod. Żeby go otrzymać, należy wysłać SMS-a z numerem wybranego jednoślada na wskazany na tablicy informacyjnej numer telefonu. Wypożyczyć rower można bezpłatnie na maksymalnie 4 godziny. Każda ko-



FOT. MATERIAŁ PRASOWE

lejna godzina użytkowania wymaga uiszczenia „dobrowolnej” opłaty w wysokości 10 zł (z tym, że nie wiadomo, w jaki sposób jej dokonać).

Pomogła sieć handlowa

Zgodnie z regulaminem, korzystać z wypożyczalni mogą jedynie osoby dorosłe, a dzieci i młodzież tylko

za pisemną zgodą opiekuna oraz pod warunkiem posiadania karty rowerowej lub motorowerowej.

Stacje zostały sfinansowane z grantu przyznanego na projekt społeczny złożony w konkursie sieci handlowej TESCO przez puławskie Stowarzyszenie Rozwoju Zachodniej Lubelszczyzny

W mieście stanęły cztery takie stacje

„Nowe Perspektywy”. W internetowym głosowaniu ich propozycja uzyskała ponad 34 tys. głosów. Firma przyznała na ten cel 5 tys. zł.

Pomysłodawcą wniosku o uruchomienie wypoży-

czalni oraz sponsorem tego przedsięwzięcia był Paweł Nakonieczny, kandydat Koalicji Obywatelskiej w nadchodzących wyborach do Sejmu. Jak mówi, stacje chciał otworzyć już w maju. TESCO odpowiedziało mu, że może wystąpić w imieniu stowarzyszenia do konkursu i postarać się o grant. Udało się. Grant nie wystarczył jednak do zakupu 20 jednośladów. Pozostałą sumę polityk wyłożył z własnej kieszeni. Sam zobowiązał się również do ich konserwacji oraz przechowywania na zimę.

– Zachęcam do korzystania. Z tego, co widzę, ludzie je sobie chwala. Dziwią się nawet, że to jest za darmo, szukają haczyków. Oczywiście nie są to drogie rowery, nie mają przerzutek, ani lekkich ram, a do regulacji wysokości siodełka potrzebny jest klucz. Ale jeżdżą i to jest najważniejsze – mówi Paweł Nakonieczny. – Mam nadzieję, że nikt tych rowerów nie rozkradnie, ani nie zniszczy – dodaje, przypominając, że przy stacjach są kamery monitoringu.

Chciał coś udowodnić urzędnikom

Jak przyznaje, w tej inicjatywie nie chodziło jedynie o prezent dla mieszkańców. – Nie ukrywam, że była to również prowokacja. Udowodniłem, że „miejski rower” można uruchomić za ok. 10 tys. zł, podczas, gdy puławscy urzędnicy od lat nie chcieli się tego podjąć. Wyliczali, że kosztowałyby to kilkadziesiąt tysięcy złotych. A ja kupiłem te rowery częściowo z własnej kieszeni, do tego kilka tablic, zapięcia i telefon na kartę – wylicza pomysłodawca wypożyczalni.

Łatwo jednak nie było. O ile prywatne firmy w tej inicjatywie pomagały, tak miejscy urzędnicy zażądali uzgodnień dotyczących tablic informacyjnych. Część z nich, według Ratusza, mogła zostać zamontowana nielegalnie, bez koniecznych zgód ze strony zarządcy terenu. Niewykluczone zatem, że ta przy galerii będzie musiała zostać zdemontowana.

Woda już nadaje się do picia

WĄWOLNICA Znaczna część gminy od zeszłego piątku nie mogła korzystać z wody z sieci wodociągowej. Nadawała się jedynie do spłukiwania toalet. Nowy komunikat sanepidu jest już pozytywny.

Mieszkańcy siedmiu wsi z gminy Wąwolnica (Rąbłowa, Bartłomiejowic, Grabówki, Marcetek, Stanisławki oraz częściowo Kębła i Hut) a także fragmentu Witoszyna w gminie Kazimierz Dolny, przez niemal cały ostatni tydzień byli pozbawieni dostępu do czystej wody z kranu. Badania próbek z ujęcia w Rąbłowie potwierdziły, że woda zawiera groźne enterokoki oraz bakterie z grupy coli. Ich ilość była na tyle duża, że puławski sanepid wydał zakaz nie tylko jej spożywania, ale także mycia nią naczyń, czy kąpieli.

Natychmiast rozpoczęto chlorowanie, a władze gminy zorganizowały dowóz wody do wskazanych miejscowości za pomocą beczkowozu. Utworzono łącznie 20 punktów poboru wody (po kilka w każdej wsi) oraz przygo-

towano harmonogram jej dostarczania. Ponadto na terenie OSP w Rąbłowie na mieszkańców odciętych od czystej wody czekały zgrzewki wody mineralnej.

Na szczęście w czwartek sanepid wydał komunikat, z którego wynika, że zagrożenie minęło. Nowe badania próbek potwierdziły, że chlorowanie przyniosło skutek, a woda ponownie nadaje się do spożycia.

– Ze względu na chlorowanie jej zapach i smak może nie być najlepszy, ale mikrobiologicznie jest czysta i bezpieczna dla zdrowia. Mieszkańcy gminy Wąwolnica mogą ją pić bez przegotowania – zapewnia Piotr Pietura, dyrektor puławskiej stacji sanitarno-epidemiologicznej.

Gdy chlorowanie zostanie przerwane, pobrane zostaną nowe próbki. Jeśli ich badanie potwierdzi, że ilość bakterii nie przekracza norm, zapach i smak wody wkrótce wróci do normy. W innym przypadku - proces ten będzie kontynuowany do skutku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Podświetlą tylko dwa przejścia

PULAWY Ceny „inteligentnych” przejść dla pieszych po drugim przetargu nieznacznie spadły, ale nie na tyle, żeby możliwa stała się budowa wszystkich. Postępowanie zostało częściowo unieważnione. Urzędnicy uznali, że zapłacą jedynie za dwie z czterech zamówionych bezpiecznych „zebr”.

Zgodnie z wolą mieszkańców biorących udział w głosowaniu na projekty budżetu obywatelskiego, puławscy urzędnicy zostali zobligowani do zamówienia podświetlanych, bezpiecznych przejść dla pieszych w trzech lokalizacjach. Czujniki, dodatkowe znaki oraz lampy uruchamiające się podczas przechodzenia przez ulicę miały pojawić się na ul. Wojska Polskiego (przy komendzie i dworcu PKS) oraz po jednym na Marii Skłodowskiej-

-Curie i Wróblewskiego. Wiemy, już tych dwóch ostatnich nie będzie.

Chodzi o pieniądze. Już pierwszy przetarg na wszystkie trzy zadania został unieważniony z powodu zbyt wysokich cen. Najtańsze oferty zaczynały się od blisko 300 tys. zł, podczas, gdy w budżecie zabezpieczono ok. 170 tysięcy. Po drugim przetargu, ceny nieznacznie spadły, ale oferty nadal przekraczały finansowe możliwości Zarządu Dróg Miejskich. Zamiast unieważniania całego postępowania, urzędnicy uznali, że lepiej obniżyć zakres inwestycji.

– Uznaliśmy, że lepiej wykorzystać nasz budżet na ten cel i wykonać chociaż dwa z planowanych czterech przejść, niż żadnego – tłumaczy dyrektor ZDM Wiesław Stolarski. **RS**

Radni oburzeni, fuszerka nie przejdzie

KOŃSKOWOLA Wszystko wskazuje na to, że wykonawca ulic i chodników wokół rynku w Końskowoli nie zdąży zakończyć ich w terminie, czyli do 30 września. Radni jakoś ułożonych już nawierzchni oceniają jako fatalny. Cierpliwość władz gminy się skończyła

RADOSŁAW SZCZĘCH

Radni gminy Końskowola podczas ostatniej sesji wiele czasu poświęcili na ocenę jakości robót drogowych i brukarskich wykonywanych w ramach pierwszego etapu rewitalizacji rynku. Chodzi głównie o powstające chodniki i miejsca postojowe z kostki granitowej. Jakość robót mimo że nie zostały jeszcze ukończone, budzi ogromne wątpliwości samorządowców.

– To wygląda fatalnie. Wyposiłowanie parkingów mieszkańcy nazywają „falami Dunaju”, a chodniki ułożone są tak nierówno, że kobiety będą niszczyć buty. To jest po prostu wstyd i porażka – ocenił Piotr Murat, wiceprzewodniczący rady gminy.

Jeszcze ostrzej na ten temat wyraził się radny Leszek Rodzół. – Najgorsze jest to, że tego nie da się poprawić. To trzeba wykonać od nowa. Kostka wychodzi po dotknięciu ręką. Krawężniki się ruszają. Nie ma żadnych szans, żeby to wytrzymało nawet jeden sezon – stwierdził samorządo-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

wiec. – Tę firmę powinniśmy pognąć z placu budowy i nie zapłacić nawet złotych. Przyglądałem się, jak oni to robią. Tłuką w te kostkę zwykłymi młotkami do wbijania gwoździ. Nie mają pojęcia o sztuce budowlanej – dodał.

Radni uznali ponadto, że gdyby tego rodzaju fuszerkę zobaczyli u siebie na podwórku, to firma tego typu „opuściłaby plac budowy szybciej, niż na niego weszła”.

Z oceną samorządowców zgadzają się władze gminy. Zastępca wójta Mariusz Majkutewicz przyznaje, że urzędnicy najprawdopodobniej nie pozwolą firmie Dura na kolejne przedłużenie terminu zakoń-

czenia robót. Przypominamy, że pierwotnie miała to być połowa sierpnia, ale ostatecznie skończyło się na 30 września. Do tego czasu zostało zaledwie kilka dni. Szanse na to, że wykonawca upora się w tym terminie i zrobi to w taki sposób, że jakoś prac nie będzie budziła zastrzeżeń zamawiającego są już jedynie iluzoryczne.

– Szukamy niezależnego biegłego z uprawnieniami budowlanymi, który wykonałby dla nas ekspertyzę oceniającą to, czy prace na obecnym etapie wykonane zostały zgodnie ze sztuką, a stosowana technologia daje szansę na uzyskanie właściwego efektu – mówi Majkutewicz.

Zdaniem radnych, granitowe kostki można z łatwością wyjmować, a sposób ich ułożenia będzie utrudniał odśnieżanie i stwarzał zagrożenie dla bezpieczeństwa pieszych

Jeśli taka opinia będzie krytyczna, możemy spodziewać się zakończenia współpracy ze spółką Dura i wyborem nowego wykonawcy. Co ważne, taki scenariusz, mimo, iż może oznaczać wejście z przedsiębiorstwem w spór sądowy, niekoniecznie musi wiązać się wieloletnią blokadą ulic wokół rynku dla ruchu. Władze gminy zapewniają, że nie ma takiego zagrożenia.

Pamiętają o przedszkolankach

PODWYŻKI Zgodnie z decyzją resortu edukacji, dodatki dla wychowawców w szkołach wzrosną do 300 zł miesięcznie. Puławscy radni z komisji oświaty proponują, by do takiej samej kwoty podnieść także dodatki dla opiekunów grup w przedszkolach

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławscy radni, podczas ostatniej komisji oświaty i wychowania licytowali się na podwyżki dla nauczycieli przedszkolnych. Zaczęło się od decyzji rządu, który zagwarantował nauczycielom-wychowawcom w szkołach dodatek motywacyjny w wysokości minimum 300 zł miesięcznie (pobierają go od 1 września tego roku). W Puławach dotychczas dodatek ten zarówno dla wychowawców, jak i opiekunów grup przedszkolnych był równy i wynosił 180 zł. Gdyby przyjąć jedynie nowe wytyczne wynikające z zapisów Karcie Nauczycie-

la, ich zarobki zostałyby w ten sposób zróżnicowane. I to właśnie wywołało sprzeciw znacznej części radnych.

Klub Prawa i Sprawiedliwości początkowo planował złożenie do prezydenta wniosku o rozważenie podniesienia wysokości dodatku dla nauczycieli przedszkolnych o kwotę „powyżej 180 zł”. Zanim jednak tę propozycję poddano pod głosowanie, została przelicytowana przez klub „Samorządowców Janusza Grobla”.

Radny Sławomir Sereżyn proponował, żeby obie stawki wynosiły 300 zł. – Skoro dotychczas te stawki były równe to znaczy, że widocznie poprzednia rada uznała, że nauczyciele w szkołach i przedszkolach wykonują równie ciężką i odpowiedzialną pracę. Poza tym uważam, że nie będzie duży koszt dla budżetu miasta – argumentował.

Sceptyczni wobec podwyżek byli natomiast radni klubu „Niezależni”. Beata Kozik proponowała, żeby zastanowić się,

skąd miasto ma wziąć pieniądze na ten cel.

– Mamy obciążoną subwencję, a ponadto przez politykę rządu będziemy mieli niższe wpływy do budżetu. Jaki sens ma w takiej sytuacji składanie wniosków, które obciążają nasz budżet? – pytała. Przypomniała również o tym, że to rząd rozróżnił wysokość dodatków dla nauczycieli w szkołach i przedszkolach. – Ustawodawca sam dokonał takiego podziału – podkreśliła.

Podobne zdanie ma Marzanna Pakuła z tego samego klubu, która również nie dostrzegала potrzeby wyrównywania stawek. – Mam wrażenie, że praca w przedszkolu zdecydowanie różni się od tej w szkole. Zajęcia w niej opierają się na zabawie, bez podstawy programowej – przekonywała. – Poza tym z jakiegoś powodu w Karcie Nauczyciela pojawiło się rozróżnienie. Sądzę, że po to, żeby docenić wychowawców w szkołach – uznała.

Argumenty przeciwników podniesienia i wyrównania dodatków dla przedszkolank nie przekonały radnych klubu PiS, ani „Samorządowców”. Ignacy Czeżyk uznał, że takie rozwiązanie będzie bardziej sprawiedliwe, a Halina Jarząbek zaznaczyła, że jest to jedynie wniosek, a ostateczną decyzję podejmie prezydent. – Radni są po to, żeby takie wnioski składać. Jeśli nie będziemy tego robić, będziemy radnymi-bezradnymi. Ostatecznie możliwość zwiększenia dodatków rozważy prezydent – przypomniała.

Ostatecznie, za złożeniem wniosku do prezydenta o podniesienie dodatku dla opiekunek grup w miejskich przedszkolach ze 180 do 300 zł brutto miesięcznie, opowiedziało się dziewięciu radnych przy dwóch głosach przeciw i jednym wstrzymującym się. Ile kosztowałoby wprowadzenie tej podwyżki dla miasta - na razie nie wiadomo. Radni nie otrzymali takich danych. Czekają na analizę ze strony Ratusza.

Zmarł Mirosław Grzęda



Mirosław Grzęda

W wieku 78 lat odszedł jeden z najbardziej zasłużonych polskich weterynarzy, twórca kilkunastu leków, wieloletni prezes puławskiej spółki Biowet, Mirosław Grzęda. To również były przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego związany z Ligą Polskich Rodzin. Jego pogrzeb odbył się we wtorek w Puławach. Mirosław Grzęda był lekarzem weterynarii, absolwentem lubelskiej Akademii Rolniczej, który całe swoje zawodowe życie poświęcił puławskiej spółce farmaceutycznej - Biowet. Zaczynał od kierowania oddziałem wytwarzania szczepionek, by następnie awansować na dyrektora do spraw produkcji, a następnie dyrektora naczelnego i prezesa. W trakcie swojej kariery opracował 16 leków. Za swoje zasługi w rozwoju firmy w 2002 roku zdobył tytuły „Złote

tego Inżyniera” i „Agrobiznesmena”. W trakcie kilkuletniej przerwy w kierowaniu Biowetem, zajął się działalnością samorządową. Startując z listy Ligi Polskich Rodzin w 2002 roku dostał się do Sejmiku Województwa Lubelskiego i został jego przewodniczącym. Swoją przygodę z samorządem zakończył po jednej kadencji. W roku 2007 wystartował jeszcze w wyborach do Sejmu, ale bez powodzenia. Ostatecznie zdecydował się na powrót do puławskiego przedsiębiorstwa, którym kierował przez kolejne lata. Władze miasta i powiatu puławskiego Mirosławowi Grzędzie przyznały honorowe odznaki za zasługi w rozwoju Puław i regionu. Zasłużony lekarz weterynarii zmarł 18 września. Miał 78 lat. RS

Mniej szutru, więcej asfaltu



GINA BARANÓW Ma niemal kilometr długości i pięć metrów szerokości. Nowa, utwardzona droga w Śniadówce powstała znacznie szybciej, niż spodziewały się tego lokalne władze.

Na drogach gminnych w powiecie puławskim coraz mniej szutru, za to coraz więcej asfaltu. Kilometr bardziej komfortowej nawierzchni zyskała niedawno jedna z dróg zarządzanych przez gminę Baranów. Odcinek w Śniadówce otrzymał wzmocnioną podbudowę oraz łącznie dziewięć cen-

Budowa dróg kosztowała ponad 605 tys. złotych. Za połowę zapłacił Fundusz Dróg Samorządowych

tymetrów warstwy wiążącej i ścieralnej. Całość uzupełniły pobocza wysypane kruszywem, wyniesione przejście dla pieszych oraz nowa wiata przystankowa. Prace wykonała firma PBI Infrastruktura z Krańnika. Co ciekawe, zostały one zakończone na miesiąc przed terminem. Odbióry zakończono 11 września. RS

Sprzedają ciepło i dobrze zarabiają

PUŁAWY Jaki jest stan finansów spółek miejskich? Jak wynika z raportów, tradycyjnie najlepiej radzi sobie OPEC z rocznymi przychodami na poziomie niemal 40 mln zł. Na drugim biegunie znajdują się Nieruchomości Puławskie oraz PPN-T

RADOSŁAW SZCZĘCH

Raporty zostały przygotowane dla radnych miejskich, którzy zajmowali się nimi na wczorajszej sesji. Przychody **Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej** w 2018 roku wyniosły 39,5 mln zł. Ostatni rok spółka zakończyła ze 128 tys. złotych zysku. Aktualnie, po pierwszym półroczu, bilans był jeszcze lepszy - ponad 400 tys. zł na plusie. To wszystko przy powoli rosnącym zatrudnieniu (ok. 130 etatów) i średnim wynagrodzeniu w wysokości 5161 zł brutto (wzrost z 5081 zł w roku 2018).

Nieźle radzi sobie także **Zakład Usług Komunalnych**. Jego wpływy wzrosły

do 28,5 mln zł, a pierwsze półrocze 2019 spółka zakończyła z przychodem 15 mln zł. Wynik netto w 2018 roku (1,7 mln zł) był trochę niższy, niż przed dwoma laty, ale w tym roku (na koniec czerwca) przekroczył już 1,5 mln zł, co wskazuje na finansową stabilność. Dość dynamicznie rośnie także zatrudnienie, które obecnie dochodzi do 170 etatów (wzrost ze 157). Średnie wynagrodzenie wynosi obecnie niewiele ponad 3,7 tys. zł brutto (spadek z 4046 zł).

Przychody na podobnym poziomie (28,9 mln zł) w 2018 roku zanotował **MPWiK**. To nieznacznie więcej, niż przed dwoma laty. W ubiegłym roku spółka wypracowała zysk netto w wysokości 405 tys. zł. Rok 2019 nie zaczął się jednak tak dobrze. Po pierwszym półroczu „Wodociągi Puławskie” są 1,3 mln zł pod kreską. Jak wynika z raportu, to efekt m.in. wzrostu cen energii elektrycznej oraz wysokości podatku od nieruchomości w gminie Końskowola. Nie bez znaczenia dla finansów firmy był także znaczny spadek ilości ścieków przemysłowych z tego terenu (kłopoty firmy Pini Beef). Zatrudnienie w MPWiK wynosi

obecnie 137 etatów i utrzymuje się na stałym poziomie. Zakład płaci obecnie średnio 4947 zł brutto (wzrost z 4870 zł).

Czwartą, największą spółką miejską w Puławach jest **Miejski Zakład Komunikacji**. Jego przychody w roku 2018 wyniosły 22,5 mln zł i były znacznie wyższe, niż te osiągnięte rok wcześniej (18,7 mln zł). Dobrze pod tym względem zaczął się także obecny rok. Na koniec czerwca przewoźnik wygenerował prawie 13 mln zł wpływów. Koszty są jednak tak wysokie, że wynik netto oscyluje wokół zera. Ubiegły rok spółka zakończyła z 56 tys. zł na minusie, a po półroczu 2019 była 43 tys. zł nad kreską. Firma zatrudnia 121 pracowników, którym płaci średnio 4201 zł brutto (wzrost z 4036 zł w 2018 roku).

Nadal nie najlepiej radzi sobie **Puławski Park Naukowo-Technologiczny**. Gdyby nie coroczne „rekompensaty” z budżetu miasta, spółka nie byłaby w stanie utrzymać się z osiągniętych przychodów. W 2018 roku wyniosły 2,4 mln zł i były nieznacznie wyższe, niż zanotowane rok wcześniej. Mimo wsparcia od miasta (1 mln zł brutto),

ubiegły rok zamknęto stratą przekraczającą 300 tys. zł. W obecnym spółka dostała kolejną pomoc (1,7 mln zł brutto), ale w ostatecznym rozrachunku, już po sześciu miesiącach, jej wynik netto wynosił zaledwie 39 tys. zł na plusie. PPN-T notuje natomiast dynamiczny wzrost wysokości średniego wynagrodzenia, które wynosi już 5503 zł brutto (wzrost z 4331 zł). Firma zatrudnia obecnie 23 osoby.

W spółce **Nieruchomości Puławskie** jednocześnie spadają przychody, rosną koszty i powiększa się strata netto. Przychody w 2018 roku wyniosły 7,6 mln zł (spadek z 8,3 mln zł), a strata przekroczyła 511 tys. zł. Na koniec czerwca tego roku bilans NP wynosił 60 tys. pod kreską. Firma zatrudnia 81 osób, co jest wielkością stałą. Jej pracownicy obecnie zarabiają średnio 3518 zł brutto (spadek z 3702 zł w całym roku 2018). Według danych z raportu, żeby wyjść na prostą, potrzebne są działania podwyższające przychody i redukujące koszty. Wpływ na gorsze wyniki miało m.in. przeniesienie targowisk związane z budową nowej hali oraz przebudową błoni.

Puławy na trasie politycznej cysterny



KAMPANIA WYBORcza Na parkingu przy ul. Słowackiego w Puławach w ubiegłym tygodniu pojawiła się „cysterna wstydu PO-PSL”. To element kampanii wyborczej PiS.

– Ta cysterna symbolizuje okres, w którym rządzącym brakowało determinacji, dobrej woli i umiejętności rządzenia naszym krajem. W wielu obszarach docho- dzilo wtedy do patologii, m.in. w handlu paliwami. Pieniądze wypływały niczym między palcami i trafiały do kieszeni ludzi nieuczciwych

– mówił poseł Krzysztof Szumowski z PiS.

Parlamentarzysta wspominał także o karuzelach VAT-owskich, które obniżyły wysokość danin na rzecz skarbu państwa. – Doprowadziło to do tego, że na przestrzeni ośmiu lat do budżetu nie wpłynęło 262 miliardy złotych, to olbrzymia kwota. My tę sytuację zmieniliśmy. Doprowadziliśmy do zmian prawnych, uzbroiliśmy się w nowe możliwości analityczne, zreformowaliśmy administrację celno-skarbową i mamy tego skutki. To

znaczące wpływy pozwalające nam realizować prospołeczne programy – kontynuował kandydat PiS do Sejmu. Marek Wojciechowski, radny wojewódzki (PiS) starał się zobrazować skalę tego, co straciliśmy na nielegalnym handlu paliwami. – Za te pieniądze można byłoby wybudować 28 mostów na Wiśle takich, jak ten w Kamieniu, 75 obwodnic Nałęczowa lub zbudować 28 dróg wojewódzkich takich, jak 801. To inwestycje, które nie powstały przez to, że tacy ludzie jak Donald

Tusk pozwalali na okradanie naszego państwa – przekonywał.

Konferencję prasową posła Szumowskiego starali się zakłócać przeciwnicy obecnej ekipy rządzącej, popierający Koalicję Obywatelską. Na miejscu znaleźli się członkowie dawnego Komitetu Obrony Demokracji, którzy dzień wcześniej protestowali przed puławskim sądem. Tym razem przynieśli ze sobą transparent przeciwko budowie „elektrowni węglowej”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Będą radzić, jak pomóc biznesowi

PULAWY 24 osoby weszły w skład powołanej przez prezydenta Puławskiej Rady Gospodarczej. Wśród nich znaleźli się m.in. dyrektorzy instytutów naukowych, prezesi puławskich przedsiębiorstw, jak również kierownicy gospodarczych wydziałów Urzędu Miasta. Cel – nowe, przyjazne rozwiązania dla biznesu.

Rada ma doradzać prezydentowi Puław w sprawach służących gospodarstwu rozwojowi miasta z naciskiem na warunki działalności przedsiębiorstw oraz inwestycje. Jak tłumaczą pracownicy Ratusza, będzie to forum dyskusyjne, dzięki któremu „wyraźniej dostrzegany” przez administrację publiczną ma być głos puławskich przedsiębiorców. Jej celem ma być wypracowanie nowych, przyjaznych rozwiązań dla biznesu, w tym zachęta dla nowych inwestorów.

Zgodnie ze statutem, rada ma zbierać się i spotykać z władzami miasta przynajmniej raz na pół roku, przekazywać uwagi oraz propozycje. Członkostwo w niej ma charakter społeczny i dobrowolny. Skład tego gremium może liczyć od 20 do 25 osób powoływanych na okres 5 lat (kadencja). W tej pierwszej znalazł się 24 przedstawicieli puławskiego biznesu, podmiotów należących do jego otoczenia, instytutów naukowych, dyrektorów publicznych instytucji, jak również kierowników gospodar-

czych wydziałów puławskiego Ratusza.

– Jest to inicjatywa, która wyszła od środowiska puławskich przedsiębiorców. Chciałbym, żeby rada gospodarcza była miejscem wymiany doświadczeń pomiędzy nimi oraz forum służącym do artykułowania ich potrzeb. Chcemy wsłuchać się w głos puławskiego biznesu i wspólnie wypracować rozwiązania korzystne dla rozwoju przedsiębiorczości w Puławach – tłumaczy prezydent Paweł Maj.

Nową Puławską Radę Gospodarczą tworzą: Paweł Szablowski (wiceprezydent Puław), Robert Domański, Paweł Oroń, Jarosław Pazik, Magdalena Woźniakowska (wszyscy Urząd Miasta), Jerzy Jabłonka, Marcin Wiącek, Michał Krawczyk, Katarzyna Malesza-Dzido (zrzeszenia), Krzysztof Gumieniak (Powiatowy Urząd Pracy), Tomasz Szymajda (PPN-T), prof. Jacek Kuźmiak (PIWet), Mariusz Zarychta (IUNG), prof. Janusz Igras (INSC), Andrzej Skwarek (ZA „Puławy”), Tadeusz Rybak (Mostostal), Roman Mazurek (MPWiK), Tomasz Berliński (PiA-ZAP), Henryk Czaplą (PKO BP), Tomasz Wadas (ZUK), Jolanta Potapska (Bio-Relax), Tadeusz Dworski (Społem), Wacław Strzelec (PSM). Radę uzupełni nowy prezes Biowetu (Mirosław Grzęda, dotychczasowy prezes spółki, zmarł).

RADOSŁAW SZCZĘCH

Celejów ma już dość butli

GMINA WĄWOLNICA Mieszkańcy Celejowa starają się o przedłużenie sieci gazowej do swojej miejscowości. Niestety, jak dotąd bezskutecznie. – Jeżeli władze gminy nam nie pomogą, napiszemy do premiera – zapowiadają.

Jak tłumaczy Grzegorz Bisek, jeden z mieszkańców Celejowa, gaz w ich miejscowości bardzo by się wszystkim przydał. – Naprawdę mamy już dość tych butli. W wielu wioskach z sieci można korzystać od dawna, a my nie możemy się doprosić jej przedłużenia. Wystarczyłyby 2 kilometry, a przecież u nas powstaje coraz więcej domów. Na gaz byłoby wielu chętnych. Raz nawet zbieraliśmy podpisy, ale to nic nie dało – opowiada pan Grzegorz. – Jeśli i tym

razem nikt nas nie wysłucha, napiszę do premiera – zapowiada.

– Chętnie porozmawiam z osobami, które chciałyby przyłączyć się do sieci – mówi wójt gminy Wąwolnica, Marcin Łaguna. – Chciałbym podkreślić jednak to, że gazyfikacja nie jest zadaniem własnym gminy. W związku z tym gmina w tej sytuacji może występować jedynie w roli pośrednika pomiędzy mieszkańcami, a inwestorem, czyli gazownią – dodaje.

Jak tłumaczy wójt, samorząd może zwrócić się jedynie do właściwej spółki, by ta przeanalizowała możliwości przyłączenia Celejowa. – Ale nie oszukujmy się, to musi im się po prostu opłacać. Inaczej tego nie zrobimy – dodaje wójt.

RS

Licealiści z Puław: Nie mamy „planety B”



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

EKOLOGIA

Międzynarodowy „Młodzieżowy Strajk Klimatyczny” nie ominął Puław. Przed Urzędem Miasta zebrała się kilkunastoosobowa grupa uczniów, którzy nawoływali m.in. do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych i całkowitego zrezygnowania z węgla, jako paliwa energetycznego

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławskim licealistom przyświecają szczytne intencje – zwrócenie uwagi na międzynarodowy problem zmian klimatycznych. Są przekonani, że brak wystarczających działań

ze strony rządzących może doprowadzić do prawdziwej katastrofy, rozregulowania pogody, klęsk żywiołowych i zniszczenia warunków do życia na naszej planecie.

– Chcemy zwrócić uwagę na to, że dzieje się źle, a nie mamy żadnej alternatywy, nie mamy „planety B”. Dlatego naszą Ziemię trzeba ratować i to jest ostatnia chwila, że to zrobić – przekonuje Magda Wolska z I LO w Puławach. – Każdy powinien zacząć od siebie, warto zwrócić uwagę na to, co jemy, czy w czym nosimy zakupy. Powinniśmy ograniczyć użytkowanie plastiku – tłumaczy.

– Musimy zmienić przyszłość naszej planety, żeby żyć w świecie, który zapewni nam przyszłość. W tym celu należy zmienić mentalność ludzi. Obojętność na otaczający nas świat jest największym zagrożeniem – uzupełnia Alicja Piłat z tej samej szkoły. – Tak samo,

jak komercja, myślenie tylko o pieniądzu – dodaje Julia Walencik. Uczestnicy happeningu przynieśli ze sobą transparenty z takimi hasłami jak „zmiana klimatu ponad partiami”, „edukujcie - nie emitujcie”, czy „palenie zabija” z rysunkiem kopiących kominów.

Za organizację wydarzenia odpowiada Filip Marcinkowski, uczeń II LO w Puławach. Wiosną tego roku był twarzą innego młodzieżowego strajku w Puławach - w obronie nauczycieli. Tym razem bronił klimatu, sprzeciwiając się m.in. wykorzystywaniu węgla w energetyce.

– Postulujemy o to, żeby do 2030 roku emisja gazów cieplarnianych w Polsce została zmniejszona o 45 procent, a do roku 2040 polska gospodarka całkowicie zrezygnowała z węgla. Oczekujemy od polityków realnych działań mających na celu zatrzymanie

Żywy człowiek, żywa ziemia, transformacja wszystko zmienia! – to jedno z haseł, jakie skandowali w piątek uczestnicy młodzieżowego strajku klimatycznego

zmian klimatycznych – tłumaczy Marcinkowski.

Jak dodaje, uczniowie będą starali się wpłynąć także na decyzje Grupy Azoty w kontekście budowy nowego bloku węglowego w Puławach. – Mamy XXI wiek, klimatyczny kryzys. Inwestowanie w węgiel, w czasie, kiedy powinniśmy z niego zrezygnować jest nieprzemyślane. Dlatego będziemy zbierali podpisy pod listem otwartym do zarządu Zakładów Azotowych w celu zaprzestania budowy „elektrowni węglowej”. – Taka firma na pewno dysponuje środkami, które pozwolą na zero-emisyjność – dodaje.

Betonowe płyty zastąpi asfalt

NAŁĘCZÓW Dobra wiadomość dla mieszkańców ul. Batalionów Chłopskich. Wkrótce rozpocznie się jej przebudowa. Stare, betonowe płyty zastąpi asfalt. Urzędnicy wybrali już wykonawcę tego zadania.

Przetarg na przebudowę ulicy wygrał Zakład Budowy Dróg i Mostów z gminy Markuszów, który zaproponował najniższą cenę – ponad 308 tys. zł. To znacznie mniej, niż oferty złożone przez konkurencyjne przedsiębiorstwa z Lubartowa (400 tys. zł) i Kraśnika (447 tys. zł). Drogowcy złączą od demontażu starych płyt żelbetonowych oraz nowego korytowania drogi, w którym ułożona zostanie podbudowa oraz dwie warstwy asfaltu. Po zakończeniu prac, nowa jezdnia będzie miała 3,5 metra szerokości oraz ok. 410 metrów długości. Umożliwi tym samym bardziej komfortowy dojazd od ul. Komendantów do drogi gruntowej prowadzącej w kierunku Drzewc-Kolonii. Roboty mają zakończyć się przed połową listopada.

RS



FOT. GOOGLE STREET VIEW

Odznaczenia nie tylko dla twórców ludowych

WYRÓŻNIENI Zbigniew Kozak, Joanna Nowakowska, Jadwiga Orlewska, Lilia Sola i Edward Ślusarczyk to kolejne osoby z honorową odznaką osób zasłużonych dla miasta Puławy. W czwartek decyzję w tej sprawie mieli podjąć radni.

Kim są osoby wskazane do odznaczenia? Zbigniew Kozak to członek Klubu Twórców Ludowych, rzeźbiarz i poeta, uczestnik i laureat szeregu konkursów literackich, przeglądów artystycznych itp. W 2013 roku napisał książkę dla dzieci pt. „Myszki, mrówki, wiewiórki i inne bandurki”, którą wydała gminna biblioteka w Końskowoli. Za swoją działalność wielokrotnie nagradzany m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi Prezydenta RP.

Joanna Nowakowska to kolejna przedstawicielka Klubu Twórców Ludowych, mistrzyni plecionkarstwa wiklinowego, wycinanek i koronek. Uczestniczka wielu kiermaszów sztuki ludowej, pokazów dla dzieci i młodzieży i przeglądów artystycznych itp. Uczestniczka i laureatka konkursów rękodzielniczych „Artystyczna Twórczość Wsi”. Nagrodzona m.in. odznaką honorową „Zasłużonej dla Kultury Polskiej”.

W puławskim KTL-u prężnie działa także Lilia Sola, była prezes tej organizacji, która od lat rozwija się w dziedzinie wycinanek oraz poezji ludowej. W swojej twórczości skupia się przede wszystkim na plastyce obrzędowej i dekoracji wnętrz. Tworzy

m.in. ozdoby choinkowe, wianki, bukiety, czy obrazy malowane na szkle. Zajmuje się również pisanie wspomnień, opowiadań i wierszy. W przeszłości tworzyła również ilustracje do bajek dla dzieci. Za swoją twórczość wielokrotnie nagradzana m.in. Dyplomem Ministra Kultury i Sztuki.

Środowisko twórców ludowych reprezentuje również Jadwiga Orlewska, która w przeszłości prowadziła m.in. Teatr Lalek oraz stałą galerię sztuki ludowej w „Domu Chemika”. Organizatorka szeregu warsztatów artystycznych, prezentacji i corocznych wystaw w POK. To promotorka ludowej twórczości oraz jurorka szeregu konkursów recytatorskich poezji ludowej i religijnej. Założycielka zespołów ludowych „Prządki” i „Herody”.

Ostatnim z wyznaczonych do odznaki jest Edward Ślusarczyk, były pracownik IUNG-u, który zajmował się m.in. badaniem gleb oraz ochroną środowiska w otoczeniu Zakładów Azotowych w Puławach oraz kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie. Autor wielu prac naukowych, ekspertyz i opinii. Do 1981 roku należał do PZRP. W trakcie stanu wojennego był już w „Solidarności” oraz w Komitecie Pomocy Internowanym. Pod jego kierownictwem, Towarzystwo Przyjaciół Puław wydało szereg cennych opracowań (jak Studia Puławskie) poświęconych m.in. puławskiej przyrodzie, historii miasta, czy ekologii. **rs**

Dom Chemika ze zniżkami dla dużych rodzin

TAŃSZA KULTURA O połowę tańsze zajęcia dla rodzin z przynajmniej trójką dzieci wprowadza Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”. Posiadacze Puławskiej Karty Dużej Rodziny mogą liczyć ponadto na 10-procentowe zniżki przy zakupie biletów na wybrane wydarzenia kulturalne organizowane przez ośrodek.

Najważniejszą zmianą jest wprowadzenie znacznych, bo 50-procentowych zniżek na zajęcia dla wszystkich posiadaczy kart, zarówno ogólnopolskiej „Karty Dużej Rodziny”, jak i „Puławskiej Karty Dużej Rodziny”. Beneficjentami przywilejów związanych z pierwszą są wszystkie osoby, które wychowują lub wychowały troje lub więcej dzieci (nawet jeśli te są już dorosłe i bez względu na miejsce zamieszkania). Drugą, lokalną kartę mogą wyrobić natomiast puławianie, którzy posiadają trójkę dzieci (do lat 18 lub 24 w przypadku dalszej nauki).

Rodziny z obu grup, od października tego roku zapłacą o połowę mniej za wszystkie zajęcia artystyczne organizowane



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCICH

Uczestnictwo w zajęciach oferowanych przez POK dla dużych rodzin od października będzie znacznie tańsze

w puławskim ośrodku. W grę wchodzi zarówno taneczne (Powiśle, Pokus, Etiuda), teatralne (m.in. Muchomor, SPUT2, Retro), jak również plastyczne i wokalne.

Na dodatkowe profity mogą liczyć posiadacze puławskiej karty. Dla nich „Dom Chemika” proponuje 10-procentowe zniżki na zakup wejściówek na wybrane wydarzenia kulturalne. Jak mówi Ka-

tarzyna Nowak, kierownik impresariatu w POK, rabaty będą przyznawane po uzgodnieniu tego z ich współorganizatorami.

Dyrektor Domu Chemika Zbigniew Śliwiński uważa, że nowe zniżki pozwolą zwiększyć zainteresowanie ofertą ośrodka zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych. – Jest to dla

mnie niezwykle istotne, że jako ośrodek możemy wspierać rozwój młodego pokolenia, a dorosłym ułatwić korzystanie z oferty artystycznej. Mam nadzieję, że nasze uczestnictwo w programie przyczyni się do zwiększenia aktywności kulturalnej mieszkańców – mówi dyrektor. **RS**

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 27 września

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia, godz. 12, 16.15, 18.15
Legiony, historyczny, godz. 14, 20.15

Sobota, 28 września

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia, godz. 12, 16.15, 18.15

Legiony, historyczny, godz. 14, 20.15
Tajemnica Ojca Pio, dokument, godz. 10.30

Niedziela, 29 września

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia, godz. 12, 16.15, 18.15
Legiony, historyczny, godz. 14, 20.15

Tajemnica Ojca Pio, dokument, godz. 10.30

Poniedziałek, 30 września

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia, godz. 16.15, 18.15
Legiony, historyczny, godz. 14, 20.15

Wtorek, 1 października

Angry Birds 2 Film, animowany,

komedia, godz. 16.15, 18.15
Legiony, historyczny, godz. 14, 20.15

Środa, 2 października

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia, godz. 16.15, 18.15

Legiony, historyczny, godz. 14, 20.15

Czwartek, 3 października

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia, godz. 14.15, 18.15
Legiony, historyczny, godz. 12, 16
Wieczór Kinomaniaka: Nietykany, dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 27 września

Wilk w owczej skórze 2, animowany, godz. 17

Ból i blask, dramat, godz. 19

Sobota, 28 września

Ból i blask, dramat, godz. 19

Niedziela, 29 września

Wilk w owczej skórze 2, animowany, godz. 17
Ból i blask, dramat, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

O DAMIE Z GRONOSTAJEM W MUZEUM CZARTORYSKICH Muzeum Czartoryskich w Puławach zaprasza na promocję książki Katarzyny Bik „Najdroższa. Podwójne życie Damy z gronostajem”. Wydarzenie będzie miało miejsce 27 września o godz. 17 w Pałacu Czartoryskich. Wstęp wolny.

O historii jednego z najbardziej pożądanych dzieł sztuki na świecie, niezwykle kobiecie z obrazu i innych ciekawostkach, opowie Katarzyna Bik - autorka książki „Najdroższa. Podwójne życie Damy z Gronostajem”.



RENDER W REJSIE Lubelska formacja Render, która zwyciężyła w 44 notowaniach Radia

Lublin, zagra 27 września w puławskim Rejsie (ul. Portowa 2). Koncert odbędzie się o godz. 20. Bilety: 15 zł. To będzie wieczór pełen brzmień klasycznego rocka. Grupa Render wykona w Puławach takie utwory, jak „Przerwa w trasie”, „Route 66”, „Sierpniowa Ballada” czy „Easy Rider”.



POMAGAMY BIEGUSIEM! W niedzielę, 29 września o godz. 15 w Pałacu Czartoryskich w Puławach odbędzie się wyjątkowa akcja charytatywna na rzecz pogorzalców z Markuszowa. Na imprezę „Pomagamy Biegusiem” złożą się m.in. aukcja, koncert i bieg. Gwiazdą wydarzenia będzie Michał Wiśniewski. W niedzielę na terenie Parku Książąt Czartoryskich w Puławach odbędzie się bieg charytatywny (3 km dorośli, 400 metrów dzieci) połączony z aukcją na rzecz pogorzalców z Markuszowa. Na aukcji znajdzie się z kolei wiele unikatowych, ręcznie

wykonanych przedmiotów. O dobrą zabawę zadba zespół „Sek”. Gościem specjalnym imprezy będzie lider grupy Ich Troje - Michał Wiśniewski. Zapisy: 30 zł. E-mail: mmizera.media@gmail.com; tel. 514 087 747.



TAŃCE SENIORÓW POK Dom Chemika zaprasza członków Klubu Seniora na wieczorek taneczny, który odbędzie się 29 września o godz. 16. Wstęp: 10 zł.

SPOTKANIE Z JANUSEM PŁOŃSKIM 30 września o godz. 17 w Bibliotece Miejskiej w Puławach (ul. Głęboka 7a) będzie miało miejsce spotkanie z Januszem Płońskim, autorem książki „Alternatywy 4 - przewodnik po serialu i rzeczywistości”. Autor opowie o kulisach powstania serialu, odpowie na pytanie

czy był on kolejną propagandową bujdą, mającą na celu podlizanie się władzy? A może satyrą piętnującą złych dozorców? Janusz Płoński jest dziennikarzem, dokumentalistą i scenarzystą. Jest również autorem książek „Elvis. Dlaczego ja, Panie” oraz „Kandydat na prezydenta”. W latach 1970-1980 pracował w tygodniku „itd”, następnie wyjechał do Niemiec, gdzie jako autor, reżyser i jednocześnie producent współpracował z telewizjami ZDF, Bayerischer Rundfunk i Hessischer Rundfunk, dla których zrealizował ok. 20 filmów dokumentalnych i reportaży. Współtworzył scenariusz kontynuacji „Alternatywy 4” – „Dylematu 5”.

Koncert grupy B6 30 września lubelska formacja B6 wyda debiutancką EP-kę „Obecność”. Po premierze młodzi artyści wyruszą w pierwszą trasę koncertową po kraju. Pierwszy przystanek: Puławy. Koncert odbędzie się 5 października o godz. 19 w Restauracji Rejs (ul. Portowa 2). Bilety na koncert kosztują 15 zł. Formacja B6 to grupa grająca szeroko pojętego rocka z elementami elektroniki i popu. Są laureatami licznych konkursów i przeglądów rockowych, m.in.

zwyciężyli w „Krótkim Śpięciu” w Siedlcach oraz konkursie RAF w Lubartowie. Grupę B6 tworzą: Martyna Sabak (wokali), Kuba Stasikowski (gitara), Wojtek Gadaszewski (klawiszowe), Arek Borzęcki (bas) i Piotr Karczewski (perkusja). W Puławach usłyszymy utwory z ich debiutanckiej płyty „Obecność”.

KAZIMIERZ DOLNY

SOBOTA LITERACKA W tym miesiącu tematem Soboty Literackiej w Kazimierzu Dolnym będzie książka „Kapitałnie” Tomasza Sikory i Doroty Wodeckiej. Spotkanie poświęcone



pozycji odbędzie się 28 września o godz. 16 w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12). Wstęp wolny. Książka „Kapitałnie” zawiera rozmowy z Tomaszem Sikorą - fotografem, autorem kilkunastu wystaw. – Spotkanie z nietuzinkowym facetem, charyzmatycznym indywidualistą, magiem fotografii i jednym z jej najwybitniejszych twórców o światowej renomie. Z niespiesznych rozmów wyłania się arcyciekawy portret uznanego artysty, ale także swego rodzaju drogowskaz na dobre życie, bo... „Życie to kapitalna rzecz jest” – pisze wydawca.

MAKKELA W TRZECIM KSIĘŻYCU W sobotę, 28 września o godz. 20 w Trzecim Księżycu w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) wystąpi fiński artysta Makkela. Makkela to muzyk pochodzenia fińsko-niemieckiego. Jest autorem tekstów i performerem. Wydał cztery, ciepło przyjęte przez krytykę albumy. – Jego utwory to niepowtarzalne hymny lofi-folkowe, a punkowe korzenie doskonale komponują się z nieco przerażającym folklorem i wyjątkowym stylem gitarowym – opowiadają organizatorzy koncertu.

DAMIAN DRABIK

Ogórkowa i spółka

Na chłodniejsze dni jak znalazł. Ogórkowa pochodzi z kuchni rosyjskiej. Jest polska wersją sławnej soljanki. Porządnie rozgrzewa, likwiduje skutki przeziębienia, pomaga przy nadużyciu trunków. Ale ogórkowa to nie wszystko. Jest parę innych dań, które poprawią wam samopoczucie.

WALDEMAR SULISZ

Zup na jesień pasuje fasolowa na boczku, dobry krupnik czy puławska zupa z kaszy gryczanej. Jednak w energetyce nic nie przebije kapuśniaku i kwaśnicy. Ale zaczynamy od ogórkowej. Na wiejskiej kurze.

Ogórkowa

SKŁADNIKI: 1, 5 kg kury, 1 cebula, 2 marchewki, 1 pietruszka, 4 ziemniaki, 4 kiszzone ogórki, listek laurowy, sól, pieprz, chili, lubczyk, 1 łyżka maki, 1 łyżka masła, pół szklanki kwaśnej śmietany.

WYKONANIE: zalać mięso zimną wodą, dodać listek bobkowy, pieczoną cebulę, sól, pieprz. Ugotować esencjonalny bulion. Na maśle podsmażyć warzywa i ziemniaki pokrojone w plastry. Dodać do garnka z przececzonym bulionem. W małej ilości wody udusić plasterki kiszonych ogórków. Dodać do zupy wraz z kawałkami mięsa. Zaprawić śmietaną i makią. Zagotować. Przyprawić lubczykiem i chili.

Paprykowa zupa z kurczaka

SKŁADNIKI: 1 litr bulionu, 2 piersi z kurczaka, 50 dag pomidorów, 4 cebule, 1 czerwona papryka, 2 łyżki masła, 4 ząbki czosnku, po pół łyżeczki szafranu, kolendry i kmin-



ku, pół łyżeczki bazylii, kilka gałązek zielonej pietruszki, pół łyżeczki ostrej papryki, oliwa, sól, pieprz.

WYKONANIE: mięso kurczaka podzielić na porcje, natrzeć solą i bazylią, obsmażyć na złoty kolor. Przełożyć do rondla. Na oliwie spod kur-

czaka podsmażyć drobno posikaną cebulę i paprykę, dodać do kurczaka. Pomidory sparzyć, obrać, pokroić na czwarte, dodać do mięsa. Podlać bulionem. Dodać szafran, kminek, posiekany czosnek i zieloną kolendrę, zmniejszyć ogień i dusić do

Zupa pokrzywowa na wołowinie to majstersztyk Agnieszki Fliks, która w Nałęczowie prowadzi autorską restaurację „Willa Filiks”

miękości. Dodać resztę bulionu, doprawić solą i pieprzem, spróbować, dodać ostrej papryki. Posypać siekaną pietruszką, bazylią. Najlepiej smakuje z kociółką.

Serowa

SKŁADNIKI: 3,5 szklanki rosołu, pół szklanki śmietany, 2 łyżki maki, 5 łyżek startego sera rokopol, 2 łyżki posiekanej pietruszki.

WYKONANIE: pół szklanki rosołu wymieszać ze śmietaną i makią. Pozostały rosół zagotować, stopniowo wlewać do śmietany, powoli mieszając. Doprowadzić do wrzenia, gotować 2 minuty.

Zupę zestawić z ognia, powoli wsypywać ser, wymieszać, aż ser się rozpuści. Podawać na gorąco posypaną zieloną pietruszką. Zupę można rozlać do miseczek, zasypać startym serem i zapiec, wtedy będzie bardziej smaczna. Można doprawić gałką muszkatołową.

Wąwolnica kwaśnica z kołdunami

SKŁADNIKI: 50 dag przedniej goleni jagnięcej (mogą być żeberka), 1 litr soku z kapusty kiszzonej, 2 listki laurowe, 6 ziaren ziela angielskiego, sól, pieprz, majeranek na smak. Farsz na kołduny: 50 dag mielonej jagnięciny, 1 cebula, 5 ząbków czosnku, sól, pieprz, majeranek. Ciasto: 2 szklanki maki, ciepła woda, 1 jajko, sól.

WYKONANIE: jagnięcinę zalać zimną wodą, dodać przyprawę, ugotować esencjonalny rosół. Przecedzić, połączyć z sokiem z kapusty. Doprawić czosnkiem i majerankiem. Do mielonej jagnięciny dodać posiekany czosnek, cebulę, majeranek, pieprz i sól. Dobrze wyrobić, odstawić, żeby smaki się połączyły. Z podanych składników wyrobić ciasto, wykrawać krążki, lepić pierogi. Ugotować w osolonym wrzątku. Wykładać na talerze kołduny, zalać kwaśnicą.

Omaścić cebulą przesmażoną ze słoniną.

Co na drugie? Gulasz wołowy

SKŁADNIKI: kilogram wołowiny, 30 dag maki, 3 cebule, pietruszka, marchewka i papryka pokrojone w kostkę, pół szklanki czerwonego wina, listek laurowy, ziele angielskie, pieprz w ziarnach, czerwona papryka ostra i słodka, pieprz ziołowy.

WYKONANIE: mięso pokroić w kostkę. Do miski wsypać maki, dodać pieprz ziołowy, chili, słodką paprykę. Mięso obtoczyć w przyprawionej mące i smażyć na oleju lub smalcu. Gdy się trochę obsmaży, dodać grubo pokrojone cebule. Oraz przyprawy: liść laurowy, ziele angielskie i pieprz w ziarenkach. Gdy się mięso zarumieni, podlać przegotowaną wodą i kieliszkiem czerwonego, wytrawnego wina. Można dodać pietruszki, marchewki pokrojonej w kostkę i paprykę. Dusić godzinę na małym ogniu. Podawać z kopytkami.

JEDNA PAPRYKA DZIENNIE

Węgrzy jedzą paprykę na okrągło. Wiedzą, że zaostrza apetyt. Ale także nadaje daniom niepowtarzalny smak. Węgrzy wiedzą także, że jedna papryka dziennie pokrywa całodzienne zapotrzebowanie na witaminę C i beta karoten. Papryczki chili oczyszczają krew z zakrzepów i przeciwdziałają miażdżycy. Papryka pomaga zwalczać astmę, przeziębienia, anginy, zapalenia oskrzeli i inne infekcje. Obniża poziom cholesterolu, chroni przed wylewem i zawałem. Najnowsze badania podpowiadają, że papryka chili zawiera przeciwutleniacze, chroniące przed rakiem. Papryka okazuje się potężnym, antynowotworowym wojownikiem.

Jak zrobić kapustę na kwaśnicę?

Kiszona kapusta pakowana w woreczki to źródło chemii a nie zdrowia. Kiszenie przemysłowe to przyspieszony proces, który nie jest korzystny dla zdrowia. Zestaw konserwantów ma za zadanie przedłużyć jej trwałość. Szkoda fatygi. Lepiej zakisić kapustę w domu. Na targu kupujemy 2 główki kapusty. Szatkujemy nożem, lub na tarce. Wkładamy do dużego garnka i solimy (2 - 3 g soli na 1 kg kapusty). Kiedy kapusta zmięknie, ugniatamy ją pięścią. Tu trzeba się przyłożyć i podzielać pół godziny. Dodajemy kilka listków laurowych, sporo kminku i 2 posiekane cebule. Mieszmą, przekładamy do wyparzonych słoików. Po dwóch dniach kapusta jest najlepsza i ma najwięcej witamin. Jeśli kapusta ma wystąpić w roli surówki, możemy dodać do niej starte jabłko i marchew oraz doprawić olejem rzepakowym.

Sok z buraka

W liściach buraków, natce pietruszki czy selera kryją się prawdziwe skarby na zdrowie. Wystarczy wrzucić je do blendera, dodać wody i eliksir życia gotowy.

Wystarczy kilka minut, żeby przygotować zdrowy koktajl, który wzmocni organizm, oczyści go z toksyn i doda energii. Zielone koktajle są na topie. Szczególnie takie, w których owoce łączymy z zielonymi warzywami i ziołami. I wcale nie chodzi tu o korzeń pietruszki, marchewki czy buraka. Chodzi o ich liście, które zwykle lądują w koszu lub na kompostowniku. W liściach buraków, natce pietruszki czy selera kryją się prawdziwe skarby na zdrowie.

Podstawowym składnikiem zdrowych koktajli są owoce, zielone liście lub zioła i woda. Zmiksowany napój jest szybko i łatwo przyswajalny przez organizm. Dostarcza składniki, które poprawiają odporność. Liczy się błonnik i chlorofil, który wymiata z organizmu toksyny i wolne rodniki.

Prawdziwe skarby

Lekarze i zwolennicy medycyny naturalnej podkreślają, że są proste i szybkie w przygotowaniu, co w dzisiejszym świecie jest ich największym atutem. Koktajle to tak naprawdę surowy, nieprzetworzony pokarm, wypełniony witaminami i mikroelementami. O ile nasz organizm może zareagować odmową po spożyciu kawałka surowej kapusty, buraka czy pietruszki, to cał-

kiem pozytywnie zareaguje na witaminy w płynie. Koktajle są lekkostrawne i bardzo smaczne.

Pamiętajmy, że koktajle zawierają bezcenne fitoskładniki, które zapobiegają wielu chorobom. Zawierają także gotowe enzymy, które wspomagają nasz układ trawienny. W zmiksowanym napoju znajdują się także włókna, które poprawiają metabolizm i odchudzają. Koktajle to w końcu sprytny sposób, żeby zwiększyć ilość warzyw w codziennej diecie.

Botwinka czy burak

Koktajl z botwinki, koperku i chilli jest bardzo smaczny i wartościowy. Jeśli dodamy do niego jogurt, otrzymamy fantastyczny chłodnik. Polecamy koktajle karotenowe, oparte na marchwi połączonej z owocami i ziołami.

Koktajl z buraków seleru i czosnku oczyszcza krew, podnosi odporność i zabezpiecza przez infekcjami. Można powiedzieć, że to król koktajli.

Równie doskonały jest koktajl z buraka i grejpfruta, szczególnie polecany panom. Dodatek świeżego ogórka jeszcze podrasuje jego smak.

Łasuchom polecamy koktajl paprykowo-pomarańczowy, do którego może dodać świeży estragon czy rozmaryn. Orzeźwia, świetnie smakuje i działa antynowotworowo. Pamiętajcie o koktajlach, w których z owocami łączymy liście szpinaku.

Możliwość kombinacji jest nieograniczona. Poza ziołami dobrym dodatkiem do koktajli są kielki, otręby, ziarna zbóż, suszone owoce a nawet płatki zbożowe.

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

Wisłoka Dębica – Korona II Kielce 1:1 (Domański 33 – Arweladze 7) ● **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Siarka Tarnobrzeg 0:0** ● **Stal Kraśnik – Sokół Sieniawa 1:0** (R. Król 66) ● **Orlęta Radzyń Podlaski – Wisła Sandomierz 0:1** (Wojcinowicz 45) ● **Avia Świdnik – Podlasie Biała Podlaska 4:2** (Białek 27-z karnego, 44, 85, Górka 72 – Dmowski 55, Buzun 69) ● **Podhale Nowy Targ – Wólczanka Wólka Pełkińska 1:2** (Barbus 19 – Wrona 12, Kłos 81) ● **Chełmianka Chełm – Hutnik Kraków 2:3** (Myszka 63, Hładki 82 – Świątek 28, 54, Gamrot 83-z karnego) ● **Jutrzenka Giebułtów – Motor Lublin 1:0** (Michalec 25).

1. Korona II	9	20	21-8
2. Stal	9	17	18-9
3. Siarka	9	16	16-8
4. Hetman	9	15	16-10
5. Hutnik	9	14	17-17
6. Avia	9	14	12-15
7. Sokół	9	13	7-9
8. Motor	9	13	11-7
9. Wólczanka	9	13	8-6

10. Wisła P.	9	13	12-10
11. KSZO	9	12	10-10
12. Wisłoka	9	11	11-9
13. Wisła S.	9	10	13-14
14. Orlęta	8	9	6-8
15. Podhale	9	8	8-11
16. Chełmianka	9	7	9-14
17. Jutrzenka	9	7	6-16
18. Podlasie	8	3	10-30

28-29 września: Wisła Puławy – Stal (sobota, godz. 16) ● Chełmianka – Wólczanka ● Podlasie – Podhale ● Wisła Sandomierz – Avia ● Jutrzenka – Orlęta ● Sokół – Motor ● Siarka – Hetman ● Korona II – KSZO ● Hutnik – Wisłoka.

NAJLEPSI STRZELCY

11 bramek – Rafał Król (Stal Kraśnik) ● **10 bramek** – Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg) ● **7 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **6 bramek** – Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków) ● **5 bramek** – Wołodimir Hładki (Chełmianka Chełm), Paweł Myśliwiecki (Hetman Zamość), Kamil Oziemczuk (Hetman Zamość), Krzysztof Zawisłak (Wisła Sandomierz).

PGNiG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Mecze 4. kolejki: Grupa Azoty Tarnów – Chrobry Głogów 27:27 ● KS Azoty Puławy – Zagłębie Lubin 27:23 ● SPR Stal Mielec – Torus Wybrzeże Gdańsk 23:27 ● NMC Górnik Zabrze – Energa MKS Kalisz 28:23 ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – MMTS Kwidzyn 32:20 ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Orlen Wisła Płock 23:28 ● Gwardia Opole – PGE VIVE Kielce 18:29. **Mecze rozegrane awansem:** Orlen Wisła Płock – NMC Górnik Zabrze 25:20 ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Sandra Spa Pogoń Szczecin 31:27.

1. Orlen Wisła	5	15	149:106
2. PGE VIVE	4	12	126:83
3. Azoty	5	12	132:112
4. Wybrzeże	5	9	137:138
5. Górnik	5	9	132:135
6. Zagłębie	4	6	109:108
7. Gwardia	4	6	111:112
8. Kalisz	4	6	106:112
9. MMTS	4	6	97:107
10. Chrobry	4	4	110:108
11. Piotrkowianin	4	3	105:109
12. Pogoń	5	3	124:148

13. Tarnów 5 2 116:142
14. Stal 4 0 94:128
27 września: Zagłębie – Piotrkowianin. **28 września:** MMTS – Stal ● Chrobry – Azoty Puławy ● Kalisz – Gwardia. **2 października:** PGE Vive – Tarnów.

KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski – Azoty II Puławy 33:24 (18:10)

Azoty II: D. Janicki, Borucki – Adamczuk 6, Mchawrab 4, Szewczyk 3, Baranowski 3, Konieczny 2, K. Janicki 2, Kamiński 1, Malinowski 1, Antoniuk 1, Przychodzeń 1, Flont, Batyra.

PORAZKA REZERW

Drużyna Azotów występuje teraz w I lidze. W pierwszej kolejce puławianie przegrali na wyjeździe z KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski 24:33. W drugiej kolejce znowu trzeba będzie zagrać na wyjeździe, tym razem w Kielcach z tamtejszym AZS UJK.

Spacererek tylko w środę



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

PIŁKA RĘCZNA Dwa mecze Azotów i dwa zwycięstwa. W sobotę klub z Puław pokonał Zagłębie Lubin 27:23. Z kolei w środę Grupę Azoty Tarnów 28:18. Już jutro kolejne zawody, tym razem w Głogowie z tamtejszym Chrobrym (godz. 18)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze 13 minut w sobotę to przewaga gospodarzy, którzy wyszli na prowadzenie 5:2. Wydawało się, że przewaga drużyny Michała Skórskiego będzie tylko rosla. Tymczasem po czterech, kolejnych minutach na tablicy wyników pojawił się remis 5:5. Kolejne fragmenty? Zacięta walka, z której zwycięsko po

30 minutach wyszli miejscowi – 12:11.

W drugiej odsłonie Paweł Podsiadło i jego koledzy nadal nie mogli być pewni zwycięstwa. Owszem, uciekli szybko na trzy bramki różnicy, ale po zawodach było dopiero w samej końcówce. Na sześć minut przed ostatnim gwizdkiem zrobiło się 24:19, a ostatecznie zgarnęli trzy punkty po zwycięstwie 27:23.

W środę podopieczni trenera Skórskiego rozegrali awansem spotkanie z szóstej kolejki. W „azotowych derbach” zmierzili się z beniaminkiem z Tarnowa. I tym razem o punkty było zdecydowanie łatwiej. Po dobrym początku (2:0 dla miejscowych) do głosu zaczęli dochodzić rywale. Szybko zrobiło się 7:7. Na szczęście końcówka była zdecydowanie lepsza dla klubu z Puław, który rozgromił nowicjusza PGNiG Superligi aż 8:1.

Efekt? Po 30 minutach faworyci prowadzili aż 15:8.

Dzięki temu po przerwie można było oszczędzać siły na sobotę i mecz z Chrobrym. W środę w Puławach Azoty wygrały ostatecznie 28:18, a w końcówce na parkiecie mogli się nawet zameldować zawodnicy rezerwowi, także Kacper Adamczuk, który zdobył nawet jedną bramkę.

– Początek meczu był troszkę nerwowy. To znowu wynikało z nieskuteczności. Potem wrzuciliśmy szósty bieg, padło sporo bramek z kontr, była twarda obrona i mamy wynik, jaki mamy. Na pewno atak pozycyjny nie wyglądał tak, jakbyśmy tego chcieli. Cały czas nad tym pracujemy i wierzymy, że będzie tylko lepiej. Mamy mało czasu na odpoczynek przed Głogowem, bo wyjazd już w piątek. Przeciwnik jest w małym dołku, a my jedziemy tam wygrać – ocenia

Azoty łatwo pokonały w środę beniaminka z Tarnowa

Dawid Dawydzik, obrotowy gospodarzy.

Azoty Puławy – Grupa Azoty Tarnów 28:18 (15:8)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Gumiński 7, Łangowski 5, Rogulski 4, Dawydzik 3, Seroka 3, Przybylski 1, Adamczuk 1, Szyba 1, Grzelak 1, Moryń 1, Jarosiewicz 1, Kowalczyk, Skwierawski, Kasprzak.

Tarnów: Małecki, Barnas – Kowalik 5, Tarcjonas 3, Grodeck 2, Grabowski 1, Wojdan 1, Sanek 1, Nowak 1, Dadej 1, Kuźdeba 1, Misiewicz 1, Pedryc 1, Lazarewicz, Niemiec.

Azoty Puławy – Zagłębie Lubin 27:23 (12:11)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Gumiński 6, Łangowski 5, Przybylski 3, Dawydzik 3, Seroka 3, Rogulski 2, Kowalczyk 2, Jarosiewicz 2, Podsiadło 1, Moryń 1, Szyba.

Zagłębie: Schodowski, Bartosik – Tokaj 7, Chychyła 4, Sroczyk 3, Stankiewicz 2, Dudkowski 2, Kupiec 2, Pawlaczek 1, Gębala 1, Bogacz 1, Pietruszko, Marciniak, Hajnos.

Średni mecz w lidze, awans w pucharze

PIŁKA NOŻNA W sobotę puławianie dopisali do swojego konta jeden punkt. Prowadzili w Zamościu z Hetmanem, ale rywale szybko doprowadzili do wyrównania. Później bliżej zwycięstwa była jednak drużyna beniaminka. Jutro Duma Powiśla zagra ze Stalą Kraśnik (godz. 16)

Tym razem Wisła wyszła na mecz zarówno z Maciejem Wojczukiem, jak i Szymonem Stanisławskim w pierwszym składzie. I to właśnie „Stasio” otworzył wynik. Po świetnym dośrodkowaniu Michała Wolanina głową pokonał Andrzeja Sobieszczyka. Niestety, już kwadrans później ponownie był remis. Bruno Wacławek łatwo przedarł się w pole karne i uderzył do siatki tuż przy słupku. Do przerwy nic się już nie zmieniło. Tak samo zresztą po przerwie, ale

trzeba przyznać, że zdecydowanie więcej z gry mieli piłkarze Jacka Ziarkowskiego. Duma Powiśla miała problemy ze stwarzaniem zagrożenia pod bramką przeciwnika. Biorąc pod uwagę, jak wyglądała druga odsłona kibice z Puław powinni być zadowoleni z tego wyniku.

– Za nami bardzo trudne spotkanie. To były typowe derby, w które drużyny włożyły mnóstwo zdrowia i zaangażowania. Było też sporo emocji. W pierwszej połowie gra była bardziej płynna. Udało nam się utrzymać piłkę wyżej, na połowie przeciwnika. Zdobyliśmy też bramkę po ładnej akcji całego zespołu. Żałujemy za to, że przeciwnik w taki prosty sposób doprowadził do wyrównania – ocenia Jacek Magnuszewski, szkoleniowiec Wisły. – Druga połowa to już więcej chaosu. Rywale stwarzali sytuacje i mogli wygrać, a do tego dobrze się

bronili. Było nam ciężko o stwarzanie okazji. Patrząc w tabelę widać, że to jednak zespół, który wie co ma robić na boisku. Dlatego szanujemy ten punkt – dodaje trener Magnuszewski.

Hetman Zamość – Wisła Puławy 1:1 (1:1)

Bramki: Wacławek (24) – Stanisławski (10). **Wisła:** Socha – Wolanin, Kiczuk, Rogala, Barański, Skalecki (88 Chudyba), Kobiółka, Zmorzyński (59 Kacprzycki), Zuber, Stanisławski, Wojczuk (59 K. Putoń).

Z KIM W PÓŁFINALE?

W środę Duma Powiśla bez większych problemów rozbiła lidera lubelskiej klasy okręgowej w ramach ćwierćfinału okręgowego Pucharu Polski. Ekipa z Puław rozbiła Świdniczkę 5:0. Już po 20 minutach drużyna trenerów: Magnuszewskiego i Poptawskiego prowadziła 2:0. Tuż po przerwie Michał Kobiółka podwyższył prowadzenie przyjezdnych i było jasne, że Wisły nic złego

w tym spotkaniu już nie spotka. W końcówce dał o sobie znać Szymon Stanisławski, który w niecały kwadrans zaliczył dwa trafienia. Krystian Putoń i jego koledzy w dobrym stylu awansowali do półfinału Pucharu Polski. A w kolejnej rundzie zmierzają się z Motorem Lublin lub Powiślakiem Końskowola. Ćwierćfinałowy pojedynek tych ekip zostanie rozegrany 16 października w Końskowoli.

Świdniczanka Świdnik Mały – Wisła Puławy 0:5 (0:2)

Bramki: Putoń (9, 20), Kobiółka (53), Stanisławski (70, 83).

Wisła: Kurek – Wolanin (46 Łuczowski), Kiczuk (65 Pacocha), Rogala, Zmorzyński, Szczotka, Putoń (46 Kobiółka), Szymanek, Stanisławski, Zuber (46 Wojczuk), Chudyba (46 Bernat).

Wisła nie miała najmniejszych problemów z awansem do półfinału okręgowego Pucharu Polski



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Powiśle Puławskie 80 lat temu (12)

„Narzuconą nam wojnę **wygramy!**”

(premier F. Sławoj – Składkowski na posiedzeniu Sejmu 2.09.1939 r.)

**Ulica Lubelska w Puławach**

CYPRIAN TADEUSZ, SAWICKI JERZY, NE OŚCZĘDZĄC POLSKI, WARSZAWA 1962, PRZED S. 209

8 września 1939 r. dowódca Grupy Armii „Południe”, gen. płk Gerd von Rundstedt, rozkazał niemieckiej 10 armii oczyścić teren środkowej Wisły z wojsk polskich i uchwycić tam przyczółki. Konsekwencją rozkazu było kolejne nasilenie bombardowań miast, osad i wsi Powiśla Puławskiego. W ich wyniku ucierpiał zwłaszcza Kurów, który został niemal doszczętnie spalony. Zniszczono 734 domów, spalił się połowy szpital, a w nim ciężej ranni. Puławski historyk, Sławomir Pać, dotarł do kilku opisów tego bombardowania, różniących się m.in. datą wydarzenia. Oto one:

„Dziś (9 września – przy. A.T.) był nalot na Kurów. Całą miejscowość spalono do gruntu. Sporo ofiar. Spaliło się dużo rannych ze szpitala polowego, który mieścił się w Kurowie. Nasz dwór kurowski, gdzie stoi mój sztab, jakoś szczęśliwie ominęło bombardowanie. Dyscyplina ruchów i dobre zamaskowanie, które swą twardą ręką utrzymuje podpułkownik Stachowicz (ppłk Franciszek Stachowicz – szef sztabu Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej – przy. A.T.), dają rezultaty” (wspomina dowódca Warszawskiej Brygady Pancerno – Motorowej, płk Stefan Rowecki).

„Ósmego września w Lublinie udało mi się wytrzasnąć skierowanie do stojącej w Kurowie Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej pułkownika Roweckiego (późniejszego generała „Grota”, komendanta AK); świtem 9 września zostały z Kurowa zgłiszczona, a brygada wywędrowała w nieznanym kierunku” (wspomina Melchior Wańkowicz – publicysta, reporter).

Przez mosty na Wiśle nadal przelewał się potok uciekinierów oraz żołnierzy z rozbitych jednostek. W tym powszechnym nie-

ładzie organizacyjnym na poszukiwania swojej macierzystej 3 dywizji piechoty wyruszył jej oficer informacyjny, kpt. Janusz Karol Bobkowski. Po przejściu mostu w Puławach napotkał jednak niemiecki patrol pancerno-motorowy i zmuszony był powrócić do Puław. Oświadczył wówczas, że podczas jego powrotu z zachodniego brzegu rzeki most nie był chroniony. Dopiero po południu zjawiała się tu grupa sześciu saperów, dowodzona przez oficera, która założyła na szosie prowadzącej bezpośrednio do mostu zapórę min przeciwczołgowych. W tym samym czasie w Puławach, podobnie jak w kilku innych miejscowościach Lubelszczyzny siły wojskowe utworzyły tzw. policyjne zapory, na których wylapywano żołnierzy i oficerów, który utracił kontakt z macierzystymi jednostkami i kierowani byli do nowo formułowanych jednostek. „Zaporami” tymi dowodzili: w Chełmie – płk Wacław Szalewicz (dowódca 13 Brygady Piechoty), w Krasnymstawie – ppłk Bronisław Szostak (dowódca 1 rezerwowego Pułku Piechoty, 29 Rezerwowej Brygady Piechoty), w Kraśniku – ppłk Andrzej Strach (dowódca 3 rezerwowego Pułku Piechoty, 29 rezerwowej Brygady Piechoty), w Niezdrowie – płk Stanisław Tatar (dowódca zgrupowania 3 Dywizji Piechoty Legionów), ppłk Stanisław Gumowski (dowódca 2 rezerwowego pułku piechoty 29 Rezerwowej Brygady Piechoty), we Włodawie – mjr Józef Sienkiewicz (dowódca improwizowanej kawalerii 41 Rezerwowej Dywizji Piechoty). Wojskowi rozbitekowi byli gromadzeni m.in. w puławskich koszarach pułku saperów.

Obawy kpt. Janusza Karola Bobkowskiego odnośnie braku obrony na terenie Powiśla Puławskiego potwierdziły się również w przy-

padku odcinka Puławy – Kazimierz Dolny, zupełnie pozbawionego nawet patroli. Dopiero za Kazimierzem można było spotkać patrol motocyklistów i na samochodach, wystawione przez Warszawską Brygadę Pancerno-Motorową.

O tragicznej w skutkach pomyłce, która miała miejsce w okolicach Puław, informuje S. Pać:

„Okolo godziny 16.00 polskie samoloty myśliwskie zostały ostrzelane przez własną artylerię przeciwlotniczą. Śmierć ponieśli dowódca 121 Eskadry kpt. pilot Tadeusz Sędzielowski i st. szer. pilot Marcin Futro. Lekko ranny został ppor. pilot Władysław Chciuk”.

W obliczu krytycznych uwag pod adresem sił broniących przepraw na Wiśle w rejonie Powiśla Puławskiego dokonaliśmy analizy rozmieszczenia w tym miejscu oddziałów osłonowych według stanu na dzień 9 września 1939 r. Przepraw w rejonie Dębina broniły: 1 pułk strzelców pieszych, batalion marszowy 15 pułku piechoty oraz 14 samodzielna kampania ckm, przy wsparciu I dywizjonu 51 pułku, 81 dywizjonu artylerii lekkiej i plutonu artylerii pozycyjnej oraz saperka grupa mostowa i część batalionu saperów brygady. Odcinek od Wólki Gołębskiej do Kazimierza Dolnego obsadzał 9 pułk piechoty z 3 Dywizji Piechoty Legionów, dowodzony przez ppłk Zygmunta Alojzego Bierowskiego, podporządkowanych dowódcy Warszawskiej Brygady Pancerno – Motorowej, płk Stefanowi Roweckiemu.

Miasto Puławy ochraniały: III batalion 8 pułku piechoty legionów pod dowództwem mjr Wacława Smolińskiego, batalion piechoty 9 pułku piechoty, improwizowana bateria

pozycyjna oraz 2 kampania saperska i kolumna saperska – obie z 3 batalionu saperów. W przypadku Puław istniała możliwość wzmocnienia obrony miasta i przeprawy przez II i III batalion 9 pułku i piechoty, artylerię 2 i 3 dywizjonu 3 pułku artylerii lekkiej oraz artylerię 3 dywizjonu artylerii ciężkiej. Dodatkowo samego mostu w Puławach broniły: piechota (przyczółek mostowy i prawy brzeg Wisły), bateria 2 dywizjonu 3 pułku artylerii lekkiej (bezpośrednia obrona mostu), dwie pozostałe baterie 2 dywizjonu 3 pułku artylerii lekkiej (nastawione na zwalczanie na szerokim pasie piechoty i broni pancernej) oraz pluton artylerii lekkiej przeciwlotniczej. Obronę Kazimierza Dolnego powierzono II batalionowi 93 pułku piechoty pod dowództwem mjr Jana Lasoty.

9 września 1939 r. miała miejsce wymiana ognia między obrońcami Puław a Niemcami. 3 dywizjon 3 pułku artylerii lekkiej ostrzelani ogniem bezpośrednim zmotoryzowany oddział niemiecki próbujący podejść do Wisły. Na miasto spadły bomby zapalające.

Tymczasem w siłach broniących Puław zaszły zmiany. Dowódca stacjonującej tu nadal 1 kompanii 1 pułku strzelców pieszych zmotoryzowanych, kpt. Roman Leon Kania, przeniesiony został późnym wieczorem z Puław do okolic Moszczanki. Na miejscu, w ramach zgromadzenia mjr. Edwarda Fiasta, dowódcy III batalionu pułku piechoty legionów, pozostały: bateria przeciwlotnicza nr 7, saperzy i radiostacja. Instrukcje dotyczące wysadzenia mostu miało przekazać protokolarnie. Znajdujące się na zachodnim brzegu Wisły ubezpieczenie przeniesione zostało na drugą stronę rzeki.

9 września 1939 r. do Góry Puławskiej wkroczyli Niemcy.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych do krytycznej sytuacji doszło w rejonie przeprawy w Maciejowicach. Po wcześniejszym zbombardowaniu przez lotnictwo niemieckie Garwolina oraz szosy Garwolin – Ryki, wieczorem 9 września 1939 r. oddziały niemieckiego 66 pułku piechoty przeprawiły się przez Wisłę w okolicy Ostrówka i Wólka Dworskiej, a następnie udały się wzdłuż brzegu rzeki na południe. Coraz większego znaczenia strategicznego nabierał most w Maciejowicach.

Most w Maciejowicach bronił przez dwie kampanie piechoty i kampanie ckm. 9 września 1939 r. około godz. 8-ej Niemcy podjęli bombardowanie mostu i okolicznych wsi w celu uniemożliwienia przeprawy oddziałom polskim. Do przeprawy w tym czasie przygotowywały się m.in. dywizje piechoty oraz Wileńska Brygada Kawalerii z Armii „Prusy”. Powtórne bombardowanie mostu i okolic nastąpiło około 10-ej. Od godz. 10.30 rozpoczęły się kolejne ataki w kierunku przeprawy niemieckiej piechoty wzmocnionej czołgami. Przedmieście zostało zdobyte po południu, a wieczorem w rejon mostu podeszły oddziały niemieckie: 6 batalion motocyklistów i 6 oddział rozpoznawczy z czołgami. Dwukrotny atak czołgów niemieckich odparło, ale zniszczenie przez niemiecką 1 Dywizję lekką dział 29 baterii przeciwlotniczej i armat 75 mm umożliwiło Niemcom uchwycenie przyczółka na wschodnim brzegu Wisły. Kontratak polski doprowadził do odcięcia sił niemieckich, które przekroczyły most. Teraz decyzja mogła być tylko jedna. 9 września 1939 r. wieczorem pluton minerski grupy mostowej zniszczył most pod Macie-

Hitler omawia sytuację na froncie z gen. Gerdem von Rundstedtem

jowicami. Odcięte oddziały niemieckie zostały wzięte do niewoli.

9 września 1939 r. w godzinach popołudniowych do krytycznej sytuacji doszło również na moście w Dęblinie. Przeprawy bronił 1 pułk strzelców pieszych z batalionem marszowym 15 pułku piechoty i 14 samodzielna kampania ckm, wzmocniony I dywizjonem 51 pułku artylerii lekkiej i plutonem artylerii pozycyjnej. Ubezpieczenie to zostało zaskoczony przez pluton motocyklistów i kilka czołgów z niemieckiej 13 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej. Dzięki ofiarności polskich saperów, którzy pod ogniem niemieckich czołgów zakładali ładunki wybuchowe, most najpierw uszkodzono, a po odparciu ataku zupełnie zniszczono.

Po zniszczeniu mostu w Dęblinie odciek obrony Puławy – Kazimierz obsadził z podległym wojskiem dowódca 9 pułku piechoty, ppłk Zygmunt Bierowski. Wzmocniono obronę Puław, a w ich pobliżu przybyły II i III batalion 9 pułku piechoty.

Na południe od tego odcinka (po Anopol) rozmieszczony był dywizjon rozpoznawczy Warszawskiej Brygady Pancerno – Motorowej, zaś w okolicy Kamienia przebywał III batalion 93 pułku piechoty. W rejonie Józefowa do obrony sposobili się 3 szwadron 1 pułku strzelców konnych. Anopol bronił oddział mjr Jerzego Majewskiego. Większość sił Warszawskiej Brygady Pancerno – Motorowej stacjonowała w rejonie Kurowa i Markuszowa.

Tak w dużym uproszczeniu wypadł bilans dziewiątego dnia wojny.

ANDRZEJ TOŁPYHO

• ZA TYDZIEŃ: „SIŁY POLSKIE REAGUJĄ ENERGICZNIE”